

MARCIN GALIŃSKI^a

ZASADNOŚĆ UREGULOWANIA ZGODY DYSPONETA DOBREM JAKO OKOLICZNOŚCI WYŁĄCZAJĄCEJ BEZPRAWNOŚĆ W POLSKIM PRAWIE KARNYM

THE JUSTIFICATION FOR REGULATING THE CONSENT OF THE HOLDER OF A LEGAL INTEREST AS A GROUND EXCLUDING UNLAWFULNESS IN POLISH CRIMINAL LAW

The paper concerns the justification for introducing statutory regulation of the consent of the holder of a legal interest as a ground excluding unlawfulness. Using the formal-dogmatic method, the author elaborates on the essence of such consent and indicates that, in Polish criminal law, it performs a threefold function. The issue of whether statutory regulation of the consent of the holder of a legal interest may serve as a justification is then considered. The author concludes that such regulation is justified and proposes relevant legal provisions in this respect.

Keywords: consent of the holder of a legal interest; justification; criminal law

Artykuł koncentruje się na kwestii zasadności ustawowego uregulowania zgody dysponenta dobrem jako okoliczności wyłączającej bezprawność. Autor, wykorzystując metodę formalno-dogmatyczną, omówił istotę zgody dysponenta dobrem na gruncie prawa karnego, wskazując, że wspomniana zgoda na gruncie prawa karnego pełni trojako funkcję. Autor doszedł do konkluzji, że zasadne jest uregulowanie zgody dysponenta dobrem jako okoliczności wyłączającej bezprawność czynu i zaproponował stosowne regulacje prawne w tym zakresie.

Słowa kluczowe: zgoda dysponenta dobrem; okoliczność wyłączająca bezprawność; prawo karne

I. WSTĘP

Niniejszy artykuł ma na celu rozważenie zasadności wprowadzenia do Kodeksu karnego¹ przepisu regulującego wyłączenie bezprawności czynu z uwagi

^a The Jacob of Paradies University in Gorzów Wielkopolski, Polska / Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Polska
mgalinski@ajp.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0001-5512-2249>

¹ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, t.jedn.: Dz. U. 2025, poz. 383 (dalej jako: k.k.).

na wyrażenie zgody dysponenta określonym dobrem prawnym (zwanej również zgodą pokrzywdzonego) na jego naruszenie. W literaturze przedmiotu proponowano wcześniej uregulowanie w ustawie karnej zgody dysponenta dobrem jako okoliczności wyłączającej bezprawność czynu. W tym miejscu należy wskazać na propozycję Arnolda Gubińskiego (1960, s. 57)², ujętą również w projekcie k.k. z 1963 r.³, Jarosława Warylewskiego⁴ (Zalewski, 2022, s. 160) oraz Wojciecha Zalewskiego (2022, s. 171), którego propozycja rozwijała projekt Warylewskiego⁵.

W doktrynie prawa karnej zgoda, o której mowa, jest różnie nazywana. Zatem na wstępie rozważań należy odnieść się do nazewnictwa tej okoliczności, wskazując poprawną nazwę dla okoliczności omawianej w niniejszym artykule.

Odnosząc się do kwestii potrzeby uregulowania zgody dysponenta dobrem jako ustawowej okoliczności wyłączającej bezprawność czynu, w pierwszej kolejności należy ustalić funkcje, jakie pełni zgoda dysponenta dobrem na gruncie prawa karnej: Czy zgoda ta wyłącza legalność czynu w sposób pierwotny lub wtórny oraz czy prócz wyłączenia legalności pełni ona w prawie karnym inne funkcje? Omówienia wymaga także kwestia podziału dóbr prawnych na dobra dyspozytywne i niedyspozytywne oraz ustalenie, które dobra zaliczają się do poszczególnych z powyższych kategorii (ze szczególnym uwzględnieniem katalogu dóbr niedyspozytywnych)⁶. Po przeprowadzeniu wskazanych rozważań należy zastanowić się nad argumentami, które mogłoby przemawiać za nowelizacją ustawy karnej.

² Regulacje te miałyby zostać zawarte w art. 24 projektowanej ustawy karnej. Paragraf 1 miałby następujące brzmienie: „Nie popełnia przestępstwa, kto podejmuje czyn przeciw prawnie chronionemu dobru, za zgodą osoby uprawnionej do rozporządzania tym dobrem”. Brzmienie § 2 byłoby następujące: „Przepis § 1 nie stosuje się, gdy wyrażenie zgody jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego”.

³ W projekcie tym przewidywano art. 24 o następującym brzmieniu: „§ 1. Nie popełnia przestępstwa, kto podejmuje czyn przeciwko prawnie chronionemu dobru za zgodą osobą uprawnioną do rozporządzenia tym dobrem. § 2. Przepisu § 1 nie stosuje się, gdy wyrażenie zgody jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego” (Komisja kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, s. 6). Przepis ten jednak nie znalazł się w projekcie k.k. z 1968 r. ani w k.k. z 1969 r. Jak trafnie zauważa Zalewski (2022), projektodawca nie odniósł się w jakikolwiek sposób do usunięcia tej regulacji. Jego zdaniem: „Można jedynie suponować, że skoro brak zgody jako osobnej instytucji w kodeksie, czy też szerzej – jej ograniczone znaczenie prawnej, jest manifestacją stosunku państwa do jednostki, to jej usunięcie z projektu było wyrazem tej publiczyzującej prawo karne, kolektywistycznej, paternalistycznej tendencji” (s. 159).

⁴ W myśl propozycji Warylewskiego art. 27a miałby następujące brzmienie: „§ 1. Nie popełnia występku, kto zachowaniem swoim godzi w dobro prawne jednostki, wiedząc o zgodzie dysponenta dobrem. § 2. Pokrzywdzony musi być zdolny do udzielenia zgody, w szczególności musi być osobą dorosłą i poczytalną, a dobrowolnie udzielona zgoda musi istnieć w chwili czynu”. (Zalewski, 2022, s. 160)

⁵ Zgodnie z propozycją Zalewskiego (2022, s. 171) art. 27a brzmiałby następująco: „Art. 27a. § 1. Nie popełnia występku, kto podejmuje czyn przeciwko prawnie chronionemu dobru za zgodą osoby uprawnionej do rozporządzania tym dobrem. [...] § 2. Przepisu § 1 nie stosuje się, gdy wyrażenie zgody jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. [...] § 3. Zgoda jest skuteczna tylko wtedy, gdy jest wyrażona przez osobę, która ukończyła 16 rok życia i posiada rozeznanie niezbędne do oceny jej znaczenia i zakresu w momencie jej udzielania. § 4 Jeśli zgoda nie była znana sprawcy, odpowiada jak za usiłowanie”.

⁶ W niniejszym artykule zostaną pominięte rozważania co do warunków udzielenia zgody przez dysponenta dobrem prawnie chronionym. Autor niniejszego opracowania podziela bowiem poglądy w omawianej materii prezentowane przez Władysława Woltera (1973, s. 207–208); wa-

II. ZGODA DYSPONENTA DOBREM CZY ZGODA POKRZYWDZONEGO?

Przed przejściem do *clou* zasygnalizowanych na wstępie rozważań, należy wskazać, iż w doktrynie przedmiotową zgodę nazywa się *zgoda dysponenta dobrem*, z drugiej zaś – *zgoda pokrzywdzonego*⁷. Należy zatem po krótko przedstawić argumentację za przyjęciem pierwszego albo drugiego określenia, a następnie ustosunkować się do zaprezentowanej argumentacji doktrynalnej.

Autorzy optujący za pierwszym z pojęć wskazują, że w przypadku wyrażenia zgody na naruszenie dobra prawnego nie można mówić o pokrzywdzeniu. Konsekwencją braku pokrzywdzenia jest brak pokrzywdzonego czynem popełnionym przez inną osobę (np. Daniluk 2007, s. 130; Wróbel i Zoll, 2012, s. 347; Zając, 2018, s. 89; Zoll, 1982, s. 91).

Autorzy reprezentujący stanowisko przeciwne wskazują, że za posługiwaniem się zwrotem *zgoda pokrzywdzonego* przemawia tradycja i powszechna praktyka używania tego pojęcia (np. Gardocki, 2019, s. 132; Warylewski 2020, s. 337). Robert Zawłocki (2012, s. XIX) ponadto wskazuje, że w istocie nie chodzi tutaj o zgodę pokrzywdzonego, lecz o zgodę na pokrzywdzenie.

Warto wspomnieć również o stanowisku Andrzeja Spotowskiego (1972, s. 82); jego zdaniem dla sytuacji, w której istnienie zgody powoduje brak wypełnienia znamion czynu zabronionego, należy używać określenia „zezwolenie uprawnionego”, a dla sytuacji wyłączenia przez zgodę bezprawności – „zgoda pokrzywdzonego”⁸.

Przechodząc do wskazania własnego stanowiska, należy opowiedzieć się za nazwą *zgoda dysponenta dobrem*. Co prawda pojęcie pokrzywdzonego nie posiada definicji legalnej w k.k., niemniej w piśmiennictwie można się spotkać z poglądem (np. Falandysz, 1980, s. 17; Filipkowski i Guzik-Makaruk, 2019, s. 51; Królikowski i Zawłocki, 2020, s. 11), że powinno być ono rozumiane zgodnie z treścią art. 49 § 1 k.p.k.⁹ W myśl tego przepisu: „Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo [wyróż. – M.G.]”. Zatem o pokrzywdzonym można mówić w sytuacji, gdy zostało popełnione przestępstwo na jego szkodę.

runkami tymi są: musi być ona wyrażona przez osobą pełnoletnią i poczytalną (tj. mogącą rozemnieć w czasie jej wyrażenia znaczenie udzielonej zgody i kierować czynnością jej wyrażenia), wyrażenie zgody musi być dobrowolne (w sytuacji wolnej od przymusu i podstęp), zgoda musi nastąpić przed naruszeniem dobra prawnego. Odnosząc się po krótko do formy zgody, to nie ma żadnych przesłanek umożliwiających jej ograniczenie do określonych słów czy gestów. Zatem może być ona wyrażona w jakiegokolwiek forma (także przez zaniechanie), o ile wyraża ona w sposób zrozumiały i dostatecznie jednoznaczny dla osoby naruszającej dobro prawne wolę dysponenta określonym dobrem, by ta naruszyła to dobro prawne.

⁷ Należy zaznaczyć, że zdarzają się inne określenia, takie jak: *zgoda dzierżyciela dobrem prawnym* czy *zgoda zainteresowanego* (Hryniewicz, 2012, s. 29).

⁸ Z poglądami tego autora polemizuje Lech Gardocki (2019), zdaniem którego w pierwszej sytuacji: „żaden kontratyp nie jest nam potrzebny, skoro brak jest wypełnienia znamion”, w drugiej sytuacji można zamiennie używać terminów „zgoda dysponenta dobrem” lub „zgoda pokrzywdzonego” (s. 132).

⁹ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, t.jedn.: Dz. U. 2024, poz. 37 (dalej jako: k.p.k.).

Antycypując dalsze rozważania, należy wskazać, że w przypadku zgody dysponenta dobrem nie można mówić o popełnieniu przestępstwa. Skoro nie można mówić o popełnieniu przestępstwa, to nie można mówić również o pokrzywdzonym niepopełnionym przestępstwem¹⁰.

III. CHARAKTER ZGODY DYSONENTA DOBREM

Aby ustalić konieczność tworzenia regulacji dotyczących zgody pokrzywdzonego, w pierwszej kolejności należy ustalić, jakie funkcje pełni ona w prawie karnym. W zakresie funkcji, jaką pełni zgoda dysponenta dobrem w prawie karnym, w literaturze przedmiotu w tej kwestii wyodrębniły się trzy grupy poglądów. W myśl pierwszej zgoda dysponenta dobrem wyłącza bezprawność czynu (Giezek, 2009, s. 139; Wolter, 1973, s. 205). Kolejna grupa poglądów bazuje na podziale w doktrynie niemieckiej zgody dysponenta dobrem na tzw. *Einverständnis*, związanej z wyłączeniem istoty czynu, oraz tzw. *Einwilligung*, związanej z wyłączeniem bezprawności (Jędrzejewski, 2008, s. 36–37, 2009, s. 281–282; Vachev, 2015, s. 35–36). W myśl tej grupy poglądów zgoda dysponenta dobrem pełni podwójną funkcję. Po pierwsze, w niektórych przypadkach legalizuje ona pierwotnie zachowanie się sprawcy – wówczas mamy do czynienia z *Einverständnis*, a w niektórych przypadkach wyłącza ona bezprawność czynu – zgoda dysponenta dobrem, wówczas stanowi *Einwilligung* (np. Jędrzejewski, 2009, s. 285; Królikowski i Zawłocki, 2020, s. 269; Piaczyńska, 2012, s. 67; Pohl, 2019, s. 317). Według trzeciej grupy poglądów reprezentowanych w doktrynie prawa karnego zgoda dysponenta dobrem nie jest traktowana jako okoliczność wyłączająca bezprawność, lecz jako okoliczność dekompletująca strukturę czynu zabronionego (np. Hryniewicz, 2014, s. 55–69; Zoll, 1982, s. 90–91).

Zgoda dysponenta dobrem na gruncie prawa karnego może pełnić kilka ról. Pierwsza funkcja zgody dysponenta dobrem to negatywne znamię czynu zabronionego. Znamię braku zgody, po pierwsze, może być wysłowione w warstwie deskryptywnej przepisu w sposób *expressis verbis* (jak np. w przypadku przestępstwa wykonania zabiegu medycznego bez zgody pacjenta z art. 192 k.k.) albo być ustalane w drodze wykładni, co wynika – jak wskazują Andrzej Spotowski (1972, s. 83) oraz Elżbieta Hryniewicz (2012, s. 31) – z charakteru przestępstwa (przykładem może być przestępstwo kradzieży). Wówczas możliwość dopuszczenia się określonego czynu zabronionego determinowana jest przez nieuzyskanie zgody (czy – jak to ujmuje Spotowski – zezwolenia uprawnionego) na podjęcie określonego zachowania się przez sprawcę. Dopuszczając

¹⁰ Warto nadmienić, że nieprzekonujące są argumenty, iż w przypadku zgody pokrzywdzonego mowa nie tyle o pokrzywdzonym w rozumieniu karnoprocesowym, ile o zgodzie na pokrzywdzenie. Zwrot ten wskazuje, że zgody ma udzielić desygnat nazwy pokrzywdzony. Z kolei aby mówić o zgodzie na pokrzywdzenie, należałoby ją właśnie nazywać zgodą na pokrzywdzenie. Z kolei przeciw takiej nazwie przemawia to, że skoro nie ma przestępstwa, to nie można być nim pokrzywdzonym.

się tego zachowania, sprawca przekracza normę sankcjonowaną, albowiem podejmuje się go bez uprzedniego uzyskania zgody danego podmiotu¹¹, będącego dysponentem naruszanego dobra. Jeśli sprawca uzyska zgodę dysponenta dobrem do podjęcia określonego zachowania, to wówczas nie przekracza on normy sankcjonowanej, albowiem jego zachowanie się wówczas nie wypełnia znamienia braku zgody uprawnionego podmiotu. Innymi słowy, zachowanie się sprawcy w warunkach zgody jest pierwotnie legalne. Biorąc pod uwagę, że zgoda dysponenta dobrem w tym przypadku stanowi składnik tekstu prawnego, nie jest konieczna interwencja ustawodawcza, tzn. tworzenie odrębnych regulacji prawnych w tym zakresie.

Warto nadmienić, że Valeri Vachev (2015, s. 35) wskazuje, iż zgoda stanowi znamię pozytywne czynu z art. 152 § 1 k.k. Jednak użycie w przywołanej regulacji słowa „zgoda” nie stanowi przejawu dodatkowej funkcji zgody dysponenta dobrem w prawie karnym. Zwrot ten przede wszystkim różnicuje wymiar odpowiedzialności za przerwanie ciąży za zgodą kobiety wbrew przepisom ustawy (a więc w sytuacji, w której w myśl ustawodawcy zachowanie to nie jest pierwotnie legalne) od przerywania ciąży bez zgody kobiety. W konsekwencji mamy tutaj do czynienia z funkcją modyfikacji wymiaru kary, o której mowa będzie w dalszej części niniejszego artykułu.

Odnosząc się do wyłączenia bezprawności przez zgodę dysponenta dobrem¹², należy wskazać, że zgoda dysponenta dobrem przede wszystkim uznawana jest za tzw. kontratyp pozaustawowy. Ponadto zgoda dysponenta dobrem stanowi element ustawowej okoliczności wyłączającej bezprawność czynu, jaką jest tzw. kontratyp eksperymentu (Vachev, 2015, s. 35).

Odnosząc się do kwestii wyłączenia bezprawności przez kontratyp zgody dysponenta dobrem, należy zacząć od konstatacji, że kwestia ta jest złożona. Dla dalszych rozważań należy wyróżnić trzy grupy czynów stypizowanych w k.k.:

1) czyny, dla których bytu zgoda albo jej brak jest irrelevantny (np. przestępstwo zabójstwa i jego odmiany zmodyfikowane) – w przypadku tej grupy przestępstw uzasadnieniem jest wysoka karygodność oraz rodzaj naruszonych dóbr, których ochrona, według powszechnych ocen, musi mieć charakter bezwzględny (są to tzw. dobra niedyspozytywne);

2) czyny, które z uwagi na swój charakter i karygodność zasadniczo są popełniane przy braku zgody dysponenta dobrem (np. spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 157 § 2 k.k.), lecz z uwagi na niższy poziom karygodności niż w przypadku czynów wskazanych w pkt 1 pozostawia

¹¹ W przypadku braku zgody jako znamienia czynu zabronionego, nie można uznać, że dopuszczalna jest zgoda następcza, albowiem wyrażana jest ona po wypełnieniu znamion czynu zabronionego, czyli po dokonaniu przez sprawcę przestępstwa. Uznanie, że zgoda następcza może powodować brak wypełnienia znamienia zgody, stanowiłoby pozbawioną podstaw normatywnych fikcję. Zatem pomimo następczego wyrażenia zgody przez dysponenta dobrem, należy uznać, że sprawca dopuścił się przestępstwa, albowiem *tempore criminis* działał w warunkach braku zgody dysponenta dobrem.

¹² Z takich samych powodów jak w przypadku pierwotnej legalizacji, następcza zgoda dysponenta dobrem nie może być uznawana za zgodę wyłączającą bezprawność czynu sprawcy.

się dysponentowi dobra prawnie chronionego możliwość wyrażenia zgody na popełnienie takiego czynu i wówczas taka zgoda wyłącza bezprawność (są to dobra dyspozytywne);

3) czyny, które z uwagi na swoją istotę powinny być dokonywane w warunkach zgody i w przypadku zgody dysponenta dobrem nie naruszają dóbr prawnych (ich naruszenie może być wręcz społecznie opłacalne), ich naruszenie zaś wynika z tego, że zostało ono dokonane w warunkach braku zgody dysponenta dobrem (np. wykonanie zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta).

W konsekwencji na gruncie omawianego zagadnienia powstaje konieczność potrójnego jego rozwiązania.

Odnosząc się do pierwszej grupy czynów należy wskazać, że ze względów aksjologicznych nie należy takich czynów obejmować tzw. kontratypem zgody dysponenta dobrem. Zgoda dysponenta dobrem w tym przypadku nie będzie w żaden sposób legalizować czynu sprawcy (zarówno pierwotnie, jak i wtórnie). Istotnym problemem jest dokładne określenie katalogu przestępstw, które nie będą podlegać tzw. kontratypowi zgody dysponenta dobrem. W przypadku tzw. pozaustawowego kontratypu zgody dysponenta dobrem katalog takich przestępstw będzie zależny od poglądów danego autora, a w przypadku rozpatrywania konkretnych stanów faktycznych – od poglądów sądu. Biorąc pod uwagę kwestię, że od przyjęcia określonego poglądu będzie zależeć odpowiedzialność karna sprawcy, nie powinna ona zależeć *de facto* w krańcowy sposób od czyjegós poglądu na niewyartykułowany w przepisach fragment prawa karnego.

W przypadku drugiej grupy czynów należy wskazać, że możliwe jest objęcie ich tzw. kontratypem zgody dysponenta dobrem. Mamy bowiem do czynienia w tym przypadku z czynami, które z uwagi na ich penalizację są pierwotnie bezprawne. Ponadto w przypadku takich czynów dochodzi do kolizji wartości – tj. wolności decydowania o samym sobie i bezwzględnej ochrony określonych dóbr prawnych. W tym przypadku rozmiar i charakter naruszanych dóbr nie uzasadniają jednak odebrania swobody dysponowania nimi. Zatem rozstrzygnięcie kolizji na rzecz konstytucyjnego dobra, jakim jest ludzka wolność, jest w przypadku omawianych czynów rozwiązaniem społecznie opłacalnym.

Odnosząc się do trzeciej grupy czynów, należy wskazać, że czyny te pierwotnie są dokonywane w warunkach zgody i wówczas są legalne. Ustawa w tym przypadku przewiduje odpowiedzialność karną w sytuacjach, gdy zostały one dokonane pomimo braku zgody dysponenta dobrem. W konsekwencji, skoro ustawodawca traktuje jako bezprawne zachowania będące w warunkach zgody dysponenta dobrem pierwotnie legalnym, to nie ma możliwości objęcia tej kategorii czynów wspomnianym kontratypem.

Kolejną potencjalną funkcją zgody dysponenta dobrem może być wyłączenie społecznej szkodliwości czynu. Mowa tutaj nie tylko o sytuacji, w której uznaje się, iż zgoda na naruszenie dobra prawnego powoduje, że jest ona znikoma, lecz również o zmniejszeniu przez ową zgodę jej stopnia. Przy przyjęciu, że zgoda dysponenta dobrem jest okolicznością wpływającą na karygodność zachowania, może mieć ona wpływ na wymiar kary z uwagi na dyrektywy

wymiaru kary, o których mowa w art. 53 k.k. Wróbel (2012, s. 754) wskazuje, że w przypadku uprzedniej zgody dysponenta dobrem, brak odpowiedniego stopnia naganności czynu uzasadniającego wymierzenie sprawcy kary za popełniony przezeń czyn. Z kolei zgoda następca – w ocenie Wróbla (s. 757) – powinna prowadzić do wyłączenia karalności z uwagi na następczy brak potrzeby karania. Autor ten nadmienia (s. 760), że uznanie, iż następca zgoda sprawcy wyłącza społeczną szkodliwość czynu, wymagałoby redefinicji tej klauzuli, która mogłaby być redefinicją nazbyt niebezpieczną.

Odnosząc się do tej kwestii, należy przypomnieć, że uprzednia zgoda dysponenta dobrem stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność oraz okoliczność pierwotnie wyłączającą przestępczość czynu w sytuacji, gdy do istoty czynu należy zachowanie dokonane bez zgody dysponenta dobrem. W pierwszej sytuacji, z uwagi na wyłączenie bezprawności, nie dokonuje się badania społecznej szkodliwości czynu sprawcy, albowiem brak bezprawności dekompletuje strukturę przestępstwa. W przypadku zachowania pierwotnie legalnego również nie dokonuje się badania kwestii społecznej szkodliwości. Wpływ na społeczną szkodliwość czynu może mieć taka zgoda dysponenta dobrem, która nie ma wpływu na bezprawność zachowania. Niemniej skoro w przypadku dóbr niedyspozytywnych właśnie m.in. wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu stanowi jeden z czynników wpływających na indyferentność zgody, a w przypadku dóbr dyspozytywnych można wyłączyć bezprawność – to społeczna szkodliwość nie może determinować przestępczości czynu popełnionego w warunkach zgody dysponenta dobrem. Z uwagi na dychotomiczność podziału dóbr na dobra dyspozytywne i dobra niedyspozytywne nie sposób wyróżnić trzecią kategorię, która wyłączałaby przestępczość dopiero na etapie społecznej szkodliwości czynu.

Natomiast z punktu widzenia art. 53 k.k., skoro w przypadku naruszenia za uprzednią zgodą dysponenta dobrem dóbr dyspozytywnych nie dochodzi do popełnienia przestępstwa, a w przypadku dóbr niedyspozytywnych zgoda ta jest irrelevantna, to sam fakt udziela uprzedniej zgody nie może być uznany ani za okoliczność umniejszającą karygodność czynu, ani za okoliczność łagodzącą. W przypadku okoliczności obciążających uprzednia zgoda może być uznana za taką okoliczność, kiedy zgoda taka została udzielona przez dysponenta dobrem, który: nie jest osobą pełnoletnią, wyraził zgodę pod wpływem przymusu ze strony sprawcy lub kiedy sprawca wykorzystał do uzyskania owej zgody niezdolność rozeznania rzeczywistości dysponenta dobrem, stan upojenia alkoholowego czy stan odurzenia lub wywołał taki stan swoim zachowaniem. Jak można zauważyć, są to sytuacje, w których zgoda została wyrażona w sposób nieprawidłowy, a więc w sposób niemogący mieć wpływu na wyłączenie przestępczości zachowania się sprawcy. Przechodząc do następcej zgody dysponenta dobrem, zgodzić się trzeba z Wróblem, że konstrukt społecznej szkodliwości czynu wymagałby redefinicji, by zgoda następca miała wpływ na jego wyłączenia czy też umniejszenie. W konsekwencji prawidłowo wyrażona zgoda dysponenta dobrem nie może zostać uznana za czynnik mający wpływ na wyłączenie społecznej szkodliwości czynu, jak również na zmniejszenie jej poziomu.

Kolejną funkcją zgody dysponenta dobrem jest modyfikacja wymiaru kary. Przykładem takiej sytuacji może być czyn z art. 150 k.k., gdzie żądanie – a co za tym idzie, także i zgoda – dysponenta swoim życiem stanowi jedno ze znamion uprzywilejowujących, wpływając na niższy wymiar grożącej kary aniżeli za zabójstwo w typie podstawowym. Wówczas zgoda nie wyłącza odpowiedzialności karnej. Na wymiar kary może wpływać również następcza zgoda dysponenta dobrem, o ile została wyrażona w sposób świadomy, suwerenny przez osobę pełnoletnią. Kierując się założeniem, że następcza zgoda dysponenta dobrem będzie stanowić przejaw pojednania się sprawcy z pokrzywdzonym, możliwe jest potraktowanie jej jako okoliczności łagodzącej w rozumieniu art. 53 § 2b pkt 5 k.k. Ponadto możliwe będzie potraktowanie tej zgody jako podstawy fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 2 pkt 1 k.k. W tym zakresie konsekwencje zgody dysponenta dobrem na wymiar kary są uregulowane ustawowo.

Reasumując, zgoda dysponenta dobrem pełni na gruncie prawa karnego trojaką funkcję. Po pierwsze, pierwotnie legalizuje zachowanie się sprawcy w sytuacji, gdy ustawa karna penalizuje określone zachowanie, jeśli zostanie ono dokonane w sytuacji braku zgody dysponenta dobrem. Po drugie, gdy czyn sprawcy narusza dobra dyspozytywne, zgoda ta wyłącza bezprawność. Po trzecie, wpływa ona na wymiar kary w przypadku, gdy zgoda dysponenta dobrem jest znamieniem uprzywilejowującym, jak również w przypadku następczej zgody dysponenta dobrem, kiedy to może zostać uznana za okoliczność łagodzącą wymiar kary, czy nawet przesłankę do fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Spośród tychże funkcji zgody na gruncie prawa karnego jedyną nieuregulowaną ustawowo jest funkcja wyłączenia bezprawności przez kontratyp zgody dysponenta dobrem.

IV. ZGODA DYSPONETA DOBREM A DOBRA DYSPOZYTYWNE I DOBRA NIEDYSPOZYTYWNE

Kolejnym kluczowym zagadnieniem związanym ze zgodą dysponenta dobrem jest zakres dóbr prawnych, którymi człowiek może dysponować. W tym zakresie dokonuje się podziału dóbr prawnych na dobra dyspozytywne (którymi można swobodnie dysponować w zakresie ich naruszenia) oraz dobra niedyspozytywne (którymi to jednostka nie może dysponować w sposób prowadzący do ich naruszenia, albowiem posiadają one bezwzględną wartość społeczną). Kwestia kwalifikacji określonych dóbr jako dyspozytywnych i niedyspozytywnych jest ujmowana w literaturze przedmiotu w różny sposób.

Zdaniem Gubińskiego (1960, s. 51–55) zgoda dysponenta dobrem może wyłączyć przestępność obrazy, zniesławienia, naruszenia nietykalności cielesnej, pozbawienia wolności i lekkiego uszczerbku na zdrowiu (z wyjątkiem przypadków, kiedy czyn narusza w istotnym stopniu interes społeczny). Autor ten wyklucza możliwość wyrażenia prawnokarnie doniosłej zgody na dopuszczenie się względem dysponenta dobrem lekkiego uszczerbku na zdrowiu

(z wyjątkiem przypadków mniejszej wagi), ciężkiego i bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała czy zabójstwa. Z kolei Spotowski (1972, s. 84–85) do przestępstw, w których może zostać wyłączona bezprawność czynu zalicza: przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej oraz wybrane przestępstwa przeciwko mieniu.

Poglądy na granicę pomiędzy dobrami dyspozytywnymi i niedyspozytywnymi dostrzec można we wspomnianych we wprowadzeniu (I) projektach ustawowego uregulowania zgody dysponenta dobrem jako okoliczności wyłączającej bezprawność czynu. Według projektu Gubińskiego granicę pomiędzy tymi kategoriami dóbr wyznaczają zasady współżycia społecznego. Warylewski w swoim projekcie granicę dyspozycyjności dóbr opiera na podziale przestępstw na zbrodnie i występki: zgoda dysponenta dobrem jest prawnokarnie doniosła wyłącznie w przypadku występków. Takie samo kryterium przyjmuje Zalewski, uzupełniając je ponadto o kryterium zgodności zgody dysponenta dobrem z zasadami współżycia społecznego.

We współczesnej literaturze prawa karnego do dóbr dyspozytywnych zalicza się zazwyczaj dobra indywidualne, takie jak: nietykalność cielesna, cześć, własność, szeroko pojęta wolność osobista oraz w pewnym zakresie zdrowie (Grudecki, 2021, s. 313–314; Młynarczyk-Puławska, 2017, s. 167–172).

W zakresie dobra, jakim jest zdrowie, w literaturze przedmiotu prezentowany jest pogląd, że zgoda dysponenta dobrem wyłącza przestępność narażenia na zarażenie wirusem HIV (Banasik, 2009, s. 59–60), tj. przestępstwa z art. 161 § 1 k.k. Ponadto wskazuje się, że zgoda dysponenta dobrem może wyłączać karalność zastosowania tzw. trwałej antykoncepcji (zwanej również dobrowolną sterylizacją oraz sterylizacją antykoncepcyjną), której zastosowanie wywołuje skutek w postaci trwałego pozbawienia zdolności płodzenia w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 1 k.k. (Kowalewska-Łaguna, 2014, s. 32).

Dominik Zajac (2018, s. 104–113), wskazując na dobre dyspozytywne, stwierdza: „Istota dyspozytywności sprowadza się bowiem do możliwości dowolnego modyfikowania treści reguł postępowania z dobrem prawnym, stanowiących wzorzec oceny zachowania pod kątem jego bezprawności. Dobrami o charakterze dyspozytywnym będą także między innymi nietykalność cielesna czy dobre imię, ale także w pewnym zakresie zdrowie (aż do zgody na powstanie lekkiego uszczerbku). Jeśli dzierzyciel zgodzi się na wzięcie udziału w tzw. walce na dissy, to wszelkie obelgi, jakie padną wobec niego podczas starcia, nie będą realizowały znamion typu” (s. 103). Odnosząc się do dóbr niedyspozytywnych, autor ten wskazuje, że zabronione są eutanazja, pomoc do samobójstwa oraz wszelkie przypadki ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Niemniej – w ocenie Zajaca – dobra te mogą zostać narażone na unicestwienie podczas zwykłego „użytkowania”. Zajac ponadto wskazuje, że: „prawną istotność zgody na podjęcie określonego zachowania sprawczego uzależnić należy od dwóch okoliczności: 1) charakteru dóbr prawnych, które zachowanie atakuje, będących znamieniem zarzucanego typu, oraz 2) stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia karnie relewantnych następstw działania lub zaniechania” (s. 105). Pierwsza okoliczność związana jest z podziałem dóbr na dobra dyspozytywne oraz niedyspozytywne. Opisując drugą okoliczność, Zajac stwierdza:

„Zdaje się, że zdekodowanie owego standardu będzie możliwe przez odwołanie się do stopnia ryzyka, jakie łączy się z podejmowaniem bardzo ryzykownych, choć nieopłacalnych społecznie zachowań, które jednak nie są bezprawne” (s. 107). W ocenie Zająca: „W ten sposób zachowana zostanie spójność aksjologiczna systemu prawnego w zakresie, w jakim umożliwia on penalizację zachowań ryzykownych” (s. 107).

Podział dóbr na dobra dyspozytywne i niedyspozytywne jest ujmowany w literaturze przedmiotu w sposób kazuistyczny. Zaprezentowany powyżej doktrynalny podział nie jest podziałem wyczerpującym oraz dychotomicznym, albowiem nie odnosi się do wszystkich dóbr prawnych chronionych przez Kodeks karny¹³. W związku z tym niezbędne jest zaproponowanie autorskiego podziału dóbr prawnych ze względu na ich dyspozytywność. Biorąc pod uwagę zróżnicowanie dóbr chronionych przez ustawę karną, zasadne jest stworzenie wspomnianego podziału przez określenie katalogu dóbr niedyspozytywnych, co pozwoli ustalić w sposób negatywny katalog dóbr dyspozytywnych¹⁴.

Metodę określenia dyspozytywności dóbr zaprezentowaną przez Zająca (2018) należy uznać za dość interesującą. Może mieć ona zastosowanie przede wszystkim *in concreto*, celem oceny, czy w danej sprawie zachodzą przesłanki uznania zgody dysponenta dobrem za prawnokarnie doniosłą. Niemniej celem zapewnienia należytej prawnokarnej ochrony przed naruszeniem określonych dóbr, a zarazem pozostawienia dysponentowi dobrem możliwości decydowania o samym sobie, niezbędne jest stworzenie uniwersalnych i przejrzystych kryteriów kwalifikacji określonych dóbr jako dóbr dyspozytywnych i dóbr niedyspozytywnych. Propozycja Zająca tego nie czyni. Pierwszym z elementów prawnej istotności zgody – w ocenie Zająca – jest podział dóbr na dobra dyspozytywne i dobra niedyspozytywne. Wymaga to zatem uprzedniego ustalenia kwestii dyspozytywności danych dóbr. Drugi element odnosi się do prawdopodobieństwa narażenia dóbr na wystąpienie prawnokarnie relewantnych następstw zachowania się sprawcy. Konstrukcja tego elementu wskazuje, że jego ustalenie winno następować nie *in abstracto*, lecz *in concreto*. Zatem propozycja Zająca nie może stanowić podstawy dalszych rozważań.

Przechodząc do wyznaczenia dóbr niedyspozytywnych należy wskazać, że z uwagi na istotną wagę dobra, jakim jest wolność, ograniczenie swobody człowieka do dysponowania określonymi aspektami własnego życia powinno następować wyłącznie w odniesieniu do najistotniejszych dóbr (tj. posiadających bezwzględną wartość społeczną) oraz do najcięższych przypadków ich naruszenia. Wśród dóbr chronionych przez k.k. bezwzględną wartość można przypisać życiu

¹³ Po części może to być uzasadnione tym, że część dóbr chronionych przez ustawę karną nie stanowi dóbr osobistych, lecz dobra kolektywne (np. prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości).

¹⁴ Należy wskazać, że aktualna pozostanie kwestia, które z dóbr dyspozytywnych są dobrami przynależącymi do osób fizycznych. W dalszym ciągu będzie ona wymagać kazuistycznych rozstrzygnięć. Niemniej z punktu widzenia zapewnienia – z jednej strony – wolności decydowania o samym sobie, a z drugiej – należytej ochrony prawnokarnej, najistotniejsze nie jest określenie, jakie dobra mogą zostać naruszone za zgodą ich dysponenta, lecz to, jakich dóbr bezwzględnie nie można naruszać.

oraz w pewnym stopniu również i zdrowiu. Wynika to z faktu, że w przeciwieństwie do naruszenia pozostałych dóbr, konsekwencje naruszenia życia i zdrowia mogą być nieodwracalne i nieść negatywne skutki nie tylko dla dysponenta dobrem, lecz także jego otoczenia¹⁵. Ustawodawca dał wyraz bezwzględnej ochronie życia, nawet w przypadku zgody dysponenta dobrem, przez ustanowienie art. 150 k.k. Zatem zgoda dysponenta dobrem w przypadku pozbawienia życia innej osoby może stanowić jeden z czynników wpływających na złagodzenie wymiaru kary, nie zaś na wyłączenie odpowiedzialności karnej. Z kolei dyspozytywność zdrowia zależna jest od stopnia naruszenia tego dobra. Niedyspozytywność zdrowia należy ograniczyć wyłącznie do najcięższych przejawów jego naruszenia powodujących znaczące upośledzenie funkcji życiowych organizmu skutkujące niemożnością wypełnienia podstawowych ról społecznych, jak również mogących prowadzić do zgonu. Takie przypadki naruszenia zdrowia są typizowane w art. 156 k.k. O ile w większości przypadków dopuszczenia się tzw. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zgoda dysponenta dobrem winna być indyferentna, o tyle wątpliwości pojawiają się w przypadku tzw. trwałej antykoncepcji. W sytuacji dokonania takiego zabiegu *lege artis* co prawda dochodzi do wypełnienia znamion strony przedmiotowej czynu z art. 156 § 1 pkt 1 k.k. (z uwagi na pozbawienie zdolności płodzenia), jednak zabieg ten nie powoduje zagrożenia dla życia oraz istotnych negatywnych konsekwencji zdrowotnych. W przypadku wspomnianego zabiegu mamy do czynienia z realizacją wolności decydowania o sobie w aspekcie prokreacji, nie zaś naruszenia zdrowia rozumianego jako dobrostan fizyczny i psychiczny człowieka. W tym miejscu warto zaproponować, by dokonanie zabiegu medycznego mającego na celu pozbawienie zdolności płodzenia za zgodą pacjenta stanowiło okoliczność pierwotnie legalizującą czyn. Wymaga to wprowadzenia nowego przepisu do art. 156 k.k. Szersze omówienie tej propozycji, jak i przedstawienie możliwego brzmienia takiego przepisu wykracza poza zakres niniejszych rozważań.

V. UREGULOWANIE W USTAWIE ZGODY DYSPONETA DOBREM JAKO OKOLICZNOŚCI WYŁĄCZAJĄCEJ BEZPRAWNOŚĆ: KWESTIA ZASADNOŚCI

Po omówieniu istotnych kwestii związanych ze zgodą dysponenta dobrem należy zastanowić się nad faktyczną potrzebą kodeksowego uregulowania zgody dysponenta dobrem jako okoliczności wyłączającej bezprawność. Jak wykazano powyżej, jedyną nieuregulowaną konsekwencją zgody dysponenta dobrem w polskim prawie karnym jest wyłączenie bezprawności czynu zabronionego. Stąd też regulacja ustawowa powinna dotyczyć kwestii uregulowania wyłączenia bezprawności przez ową zgodę (w zakresie, w którym nie jest ona uregulowana w ramach kontratytu eksperymentu).

¹⁵ To odróżnia życie i najcięższe naruszenia zdrowia od pozostałych dóbr prawnych, których naruszenie niesie – co do zasady – mniejsze dolegliwości, częstokroć odwracalne.

Na gruncie obecnego stanu prawnego omawiana okoliczność wyłączająca bezprawność czynu stanowi tzw. kontratyp pozaustawowy. Zagadnienie tzw. kontratypów pozaustawowych jest w doktrynie polskiego prawa karne-go zagadnieniem spornym, można bowiem wyróżnić dwa stanowiska. Zgodnie z pierwszym możliwe jest wyłączenie bezprawności czynu przez okoliczności, które nie zostały ujęte w akcie normatywnym (w tym w k.k.). Z kolei inni autorzy negują taką możliwość. Zdaniem Włodzimierza Wróbla i Andrzeja Zolla (2012): „problem występowania w systemie prawnym tzw. kontratypów pozaustawowych wiąże się ściśle z konstytucyjną zasadą podziału władzy [...]. Uznanie, że dany czyn o określonych znamionach, realizujący opis typu czynu zabronionego pod groźbą kary, popełniony w określonej sytuacji dającej się opisać i zgeneralizować, jest kontratypem, mimo że ustawodawca sytuacji takiej nie uznał za usprawiedliwiającą, jest wkroczeniem władzy sądowniczej na obszar zastrzeżony konstytucyjnie dla ustawodawcy. Wkroczenie to narusza także wyrażoną w art. 7 Konstytucji RP zasadę legalizmu” (s. 346).

Ustosunkowując się do zaprezentowanego sporu, należy przychylić się do poglądów głoszonych przez pierwszą grupę autorów. Odnosząc się do zgody dysponenta dobrem, należy powtórzyć, że działanie lub zaniechanie w warunkach owej zgody jest pierwotnie legalne wyłącznie w sytuacji, gdy znamieniem czynu zabronionego jest dopuszczenie się go w warunkach braku zgody danej osoby. W innych zaś sytuacjach, kiedy czynność sprawcza nie obejmuje w warstwie deskryptywnej zwrotu „zgoda” lub pojęcia znaczeniowo podobnego, nie sposób mówić o legalizacji pierwotnej, albowiem sprawca przekracza swoim zachowaniem się normę sankcjonowaną¹⁶. Wyłączenie przestępności wynika właśnie z przyjęcia istnienia tzw. kontratypu pozaustawowego zgody dysponenta dobrem¹⁷.

Zgodzić się jednak należy ze stwierdzeniem, że wszelkie okoliczności wyłączające bezprawność czynu powinny mieć swoje źródło w akcie rangi ustawy. Gwarantuje to bowiem pewność prawa oraz stwarza możliwość w miarę jednolitego rozumienia danej instytucji, ponieważ opiera się ona na przepisie prawnym o konkretnym brzmieniu. W przypadku braku kodyfikacji rzeczonych okoliczności wyłączających bezprawność ich katalog oraz rozumienie mogą się różnić w zależności od autora czy składu orzekającego. Ponadto na gruncie obecnie obowiązującego stanu prawnego dochodzi do niepożądanego zjawiska, że przestępczość danego zachowania *de facto* jest determinowana przez elementy niemające swojej podstawy w tekście prawnym. Taka sytuacja niewątpliwie jest sprzeczna z konstytucyjną zasadą legalizmu, jak również z zasadą *nullum crimen sine lege scripta*. W związku z tym tzw. kontratypy pozaustawowe należy traktować jako zjawisko niepożądane i podejmować działania prowadzące do ustawowego uregulowania większości, jeśli nie wszystkich tzw. kontratypów pozaustawowych.

¹⁶ Brak bowiem podstaw – bez przyjęcia tzw. pozaustawowego kontratypu zgody dysponenta dobrem – do ujęcia w treści owej normy warunku zgody.

¹⁷ W razie nieprzyjęcia istnienia tzw. kontratypów pozaustawowych, zgoda dysponenta dobrem w istocie byłaby prawnokarnie doniosła wyłącznie w sytuacji, kiedy to zgoda stanowi znamię negatywne typu czynu zabronionego.

Kolejnym argumentem przemawiającym za zasadnością ustawowego uregulowania kontratypu zgody dysponenta dobrem jest pas nieostrości zakresów nazw „dobra dyspozytywne” oraz „dobra niedyspozytywne”. Jak wskazano w literaturze przedmiotu, katalog obu kategorii dóbr w zależności od autora jest zróżnicowany i ma charakter kazuistyczny oraz niewyczerpujący. Z powodu braku ustawowego uregulowania zgody dysponenta dobrem powstają więc istotne rozbieżności co do zakresu wyłączenia bezprawności czynu przez ową zgodę. Z uwagi na fakt, że rozstrzygnięcie w zakresie dyspozytywności dóbr determinować będzie zakres wyłączenia bezprawności zgody dysponenta dobrem, a co za tym idzie, zakres odpowiedzialności karnej osoby, której czyn naruszył dobra prawnie chronione, niezbędne jest – z punktu widzenia realizacji podstawowych funkcji prawa karnego (zwłaszcza funkcji gwarancyjnej oraz sprawiedliwościowej) – stworzenie jednolitych kryteriów nie tylko dla karnoprawnych konsekwencji zgody oraz warunków jej skutecznego udzielenia, lecz także dla granic zgody dysponenta dobrem. Najbardziej odpowiednim sposobem osiągnięcia tego jest wprowadzenie stosownych regulacji ustawowych.

Należy mieć na uwadze również fakt, że wyrażenie zgody na naruszenie określonych dóbr stanowi przejaw wolności ludzkiej, która to jest gwarantowana przez art. 30 Konstytucji RP¹⁸. Z kolei w myśl art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia z korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane wyłącznie w drodze ustawy. Na gruncie obecnego stanu prawnego zarówno ograniczenia wolności w zakresie dysponowania dobrami prawnie chronionymi, jak i zakres ograniczenia tej wolności wynikają w istocie nie z ustawy karnej, lecz z poglądów doktryny w tej kwestii. Jest to zatem sytuacja niezgodna z ustawą zasadniczą.

W świetle powyższych konstatacji ustawowe uregulowanie wyłączenia bezprawności przez zgodę dysponenta dobrem prawnym wydaje się uzasadnione.

VI. PODSUMOWANIE

W konkluzji niniejszych rozważań należy wskazać, że kwestia prawnokarnej roli zgody dysponenta dobrem na jego naruszenie jest kwestią wielopłaszczyznową. W artykule wskazano, że zgoda dysponenta dobrem (1) jest okolicznością pierwotnie legalizującą w przypadku czynów, których popełnienie polega na zachowaniu się bez zgody dysponenta dobrem, (2) stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność, i wreszcie (3), w niektórych przypadkach stanowi okoliczność mającą wpływ na wymiar kary. Biorąc pod uwagę brak uregulowania wyłączenia bezprawności przez ową zgodę w ustawie, kontrowersje, jakie budzą w piśmiennictwie tzw. kontratypy pozaustawowe, konieczność zapewnienia jednolitych kryteriów odróżnienia dóbr dyspozytywnych od dóbr niedyspozytywnych oraz zapewnienie należytego poziomu ochrony kon-

¹⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, Nr 78 poz. 483 ze zm. (dalej jako: Konstytucja RP).

stytucyjnej wartości, jaką jest wolność ludzka, wskazane jest uregulowanie w ustawie karnej zgody dysponenta dobrem jako okoliczności wyłączającej bezprawność.

Na koniec należy przedstawić autorską propozycję przepisu odnoszącego się do zgody dysponenta dobrem jako okoliczności wyłączającej bezprawność czynu zabronionego – art. 27a k.k. Przepis ten składałby się z trzech paragrafów. Paragraf pierwszy miałby następujące brzmienie: „Nie popełnia przestępstwa, kto podejmuje czyn przeciw prawnie chronionemu dobru, za zgodą dysponenta tym dobrem”. Paragraf drugi brzmiałby następująco: „Przepisu § 1 nie stosuje się, gdy wyrażenie zgody dotyczy czynu, którego następstwem jest śmierć dysponenta tym dobrem albo spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”¹⁹. Natomiast paragraf trzeci miałby następujące brzmienie: „Zgoda, o której mowa w § 1, może być udzielona przez osobę pełnoletnią i zdolną w trakcie wyrażenia zgody do kierowania swoim postępowaniem i rozpoznaniem znaczenia wyrażanej zgody”.

Niniejszy artykuł jest jedynie wprowadzeniem do problematyki zgody dysponenta dobrem. Oczywiście jest, że zaproponowane regulacje mogą budzić wiele problemów interpretacyjnych. Niemniej z uwagi na ograniczenia formy, jaką jest artykuł, nie sposób przedstawić i rozwiązać wszystkich potencjalnie spornych oraz problematycznych kwestii.

Author contributions / Indywidualny wkład autora (CRediT): Marcin Galiński – 100% (Conceptualization / Konceptualizacja; Investigation / Przeprowadzenie badań; Writing – original draft / Pisanie – pierwszy szkic; Writing – review & editing / Pisanie – recenzja i edycja).

Conflict of interest / Konflikt interesów: The author declares no conflict of interest. / Autor nie zgłosił konfliktu interesów.

Funding / Finansowanie: The author declares no institutional funding. / Autor oświadczył, że nie korzystał z finansowania instytucjonalnego.

The use of AI tools / Wykorzystanie narzędzi AI: The author declares no use of AI tools. / Autor oświadczył, że nie korzystał z narzędzi AI.

Data availability / Dostępność danych: Not applicable. / Nie dotyczy.

References / Bibliografia

- Banasik, K. (2009). Przestępstwo narażenia na zarażenie wirusem HIV (art. 161 § 1 k.k.). *Prokuratura i Prawo*, 6, 53–61.
- Daniluk, P. (2007). Zgoda uprawnionego jako okoliczność wyłączająca bezprawność. *Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa*, 4, 127–133.
- Falandysz, L. (1980). *Pokrzywdzony w prawie karnym i wiktymologii*. Wydawnictwo Prawnicze.
- Filipkowski, W., i Guzik-Makaruk, E. M. (2019). *Zagadnienia podstawowe kryminologii jako nauki*. W: E. W. Pływaczewski, S. Redo, E. M. Guzik-Makaruk, K. Laskowska, W. Filipkowski,

¹⁹ Zaproponowane brzmienie § 2 zakłada uprzednią albo jednoczesną nowelizację art. 156 k.k., która wyłączałaby przestępność zabiegów medycznych mających na celu spowodowanie utraty zdolności płodzenia.

- E. Glińska, E. Jurgielewicz-Delegacz i M. Perkowska, *Kryminologia. Stan i perspektywy rozwoju* (s. 21–66). Wolters Kluwer.
- Gardocki, L. (2019). *Prawo karne*. C. H. Beck.
- Giezek, J. (2009). „Zezwolenie” na naruszenie dobra prawnego – negatywne znamię typu czy okoliczność kontratypowa. W: Ł. Pohl (red.), *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca* (s. 131–154). Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Grudecki, M. (2021). *Kontratypy pozaustawowe w polskim prawie karnym*. C. H. Beck.
- Gubiński, A. (1960). Zgoda pokrzywdzonego. *Państwo i Prawo*, 14(7), 47–56.
- Hryniewicz, E. (2012). Zgoda dysponenta dobrem na gruncie prawa karnego. W: R. Zawłocki (red.), *Zgoda pokrzywdzonego* (s. 29–55). C. H. Beck.
- Hryniewicz, E. (2014). Czy zgoda dysponenta dobrem może wyłączyć bezprawność czynu? *Prokuratura i Prawo*, 9, 55–69.
- Jędrzejewski, Z. (2008). Zgoda dysponenta dobrem a struktura przestępstwa. *Prokuratura i Prawo*, 5, 36–44.
- Jędrzejewski, Z. (2009). *Bezprawność jako element czynu. Studium na temat struktury przestępstwa*. Wolters Kluwer.
- Komisja kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości (1963). *Projekt kodeksu karnego*. Wydawnictwo Prawnicze.
- Kowalewska-Łaguna, M. (2014). Dobrowolna sterylizacja w prawie polskim na tle prawnoporównawczym. *Państwo i Prawo*, 68(1), 20–36.
- Królikowski, M., i Zawłocki, R. (2020). *Prawo karne*. C. H. Beck.
- Młynarczyk-Puławska, K. (2017). Analiza prawnoporównawcza zgody wyłączającej odpowiedzialność karną w prawie europejskim. *Studia Europejskie – Studies in European Affairs*, 3, 163–179.
- Piaczyńska, A. (2012). Jedność i dualizm zgody pokrzywdzonego w prawie karnym W: R. Zawłocki (red.), *Zgoda pokrzywdzonego* (s. 57–70). C. H. Beck.
- Pohl, Ł. (2019). *Prawo karne. Wykład części ogólnej*. Wolters Kluwer.
- Spotowski, A. (1972). Zezwolenie uprawnionego i zgoda pokrzywdzonego a odpowiedzialność karna. *Państwo i Prawo*, 26(3), 81–87.
- Vachev, V. (2015). Rozwój instytucji zgody dysponenta dobrem i jej miejsce w strukturze przestępstwa. *Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ*, 1, 31–47.
- Wolter, W. (1973). *Nauka o przestępstwie*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wróbel, W. (2012). Znaczenie zgody następcej oraz rezygnacji przez dysponenta dóbr prawnych z ochrony prawnokarnej w perspektywie zasady ultima ratio prawa karnego. W: P. Kardas, T. Sroka i W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa profesora Andrzeja Zolla* (tom 2, s. 751–764). Wolters Kluwer.
- Wróbel, W., i Zoll, A. (2012). *Polskie prawo karne. Część ogólna*. Znak.
- Zajac, D. (2018). Zgoda dzierżyciela dobra prawnego na zachowanie ryzykowne jako okoliczność wpływająca na zakres odpowiedzialności karnej. *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*, 2, 89–119.
- Zalewski, W. (2022). Zgoda pokrzywdzonego. O postulacie kodyfikacji kontratypu. W: W. Zalewski, J. Potulski i T. Snarski (red.), *Zbrodnia i kara. Refleksje o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości prawa karnego. Księga upamiętniająca Profesora Jarosława Warylewskiego* (s. 152–171). Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Zawłocki, R. (2012). Wprowadzenie. W: R. Zawłocki (red.), *Zgoda pokrzywdzonego* (s. XIX–XXIV). C. H. Beck.
- Zoll, A. (1982). *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (zagadnienia podstawowe)*. Wydawnictwo Prawnicze.

